

MOS WOLA Warszawa

<http://moswola.pl/mos/aktualnosci/10110,Minimalnie-przeegrany-polfinal-Mistrzostw-Polski-U-23-po-dramatycznym-boju-W-nied.html>
19.04.2024, 03:23

Strona znajduje się w archiwum.

Minimalnie przegrany półfinał Mistrzostw Polski U-23 po dramatycznym boju. W niedzielę gramy o brązowy medal.

Dramatyczny, emocjonujący półfinał Mistrzostw Polski U-23 minimalnie przegrany, po długim, ponad 2-godzinny boju. BBTS Bielsko Biała - MOS Wola Warszawa 3:2 (25:17, 16:25, 25:27, 25:23, 21:19). W niedzielę gramy o brązowy medal.

BBTS Bielsko-Biała – MOS Wola Warszawa 3:2
(25:17, 16:25, 25:27, 25:23, 21:19)

Składy zespołów:

BBTS: Czerwiński, Skowroński, Grad, Piotrowski, Gryc, Siek, Marek (libero) oraz Dorosz, Michalec i Skotarek

MOS: Prokopczuk, Pacholczak, Kacperkiewicz, Grot, Szaniawski, Malangiewicz, Jaglarski (libero) oraz Wójcik, Kulik, Siuta i Trzciałkowski

Fotorelacja z meczu autorstwa Marcina Turkota, którą można oglądać na fanpage MOS Wola na facebooku:

https://www.facebook.com/pg/moswola/photos/?tab=album&album_id=1420651444660413



Mecz MOS Wola - BBTS Bielsko Biała 2:3
Zdjęcia: Marcin Turkot



Oto relacja z półfinału Mistrzostw Polski U-23 zamieszczona na stronie Polskiego Związku Piłki Siatkowej:

Pierwszymi finalistami młodzieżowych mistrzostw Polski U-23 zostali siatkarze BBTS Bielsko-Biała. Po zaciętym, emocjonującym, ponaddwugodzinnym meczu pokonali 3:2 (25:17, 16:25, 25:27, 25:23, 21:19) MOS Wola Warszawa.

W pierwszym secie MOS prowadził tylko po pierwszej akcji. Bielszczanie zdobyli cztery następne punkty i od razu zyskali przewagę. Choć warszawianie jeszcze wyciągnęli na 7:7, to BBTS szybko odnowiło przewagę i po asie Bartosza Grada prowadziło 11:8. Różnica punktowa zwiększyła się po ataku i dwóch blokach Wojciecha Sieka (17:11). Trener MOS Wola dokonywał roszad w składzie, ale rywale nie tracili przewagi, grając szczególnie dobrze blokiem. Po autowej zagrywce Grzegorza Pacholaka BBTS wygrało 25:17.

Po równym początku drugiej partii stołeczna drużyna uzyskała przewagę (5:8) po trzech asach serwisowych Adriana Kacperkiewicza. Trener Wojciech Gradowski wziął przerwę na żądanie, ale po niej nie nastąpiło jakieś przełamanie. Toczyła się wyrównana walka, ale zespół MOS Wola wciąż był o 2-3 oczka przed rywalami. Przy stanie 13:15 ponownie w polu zagrywki stanął Kacperkiewicz i... przesądził o losach tej partii. Jego serwisy sprawiały wiele problemów bielszczanom, a trzy z nich znów były asami. Gdy zepsuł zagranie, jego drużyna prowadziła już 21:13 i było po sprawie. Warszawianie wygrali 25:16.

Także początek trzeciego seta to gra punkt za punkt. Od stanu 9:8 zarysowała się niewielka przewaga BBTS. Podopieczni trenera Wojciecha Gradowskiego bardzo długo prowadzili 3-4 punktami. Stołeczni jednak ambitnie gonili wynik i wyciągnęli na 21:21, irytując przeciwników szczelnym blokiem. Doszło do emocjonującej końcówki z grą na przewagi. Oba zespoły miały piłki setowe. Drugą wykorzystali siatkarze trenera Krzysztofa Wójcika (25:27), blokując atak Pawła Gryca.

Kolejna partia to niemal lustrzane odbicie poprzedniej. Wyrównana walka i długie, niewielkie, choć pewne



Tramwaje Warszawskie wspomagają naszych siatkarzy



prorowadzenie MOS Wola. BBTS udało się dociągnąć do remisu po 16:16, ale za chwilę znów musieli gonić wynik. Bielszczanie przegrywali 18:21 i 20:22. W końcówce stołeczni siatkarze chyba nie wytrzymali napięcia i wielkiej szansy na zwycięskie zakończenie meczu. Popelniali błędy, a rywale bezlitośnie punktowali. BBTS wygrał 25:23 po ataku Gryca.

Tie-break to „daleka podróż” bielszczan. MOS Wola zaczął świetnie, od prowadzenia 3:0 i 5:2, a potem cały czas był minimalnie przed rywalami. Trwała zacięta walka i ta czysto siatkarska, i wojna nerwów. Znów doszło do gry na przewagi. Zespoły na zmianę miały piłki meczowe. O włos (21:19) lepsi okazali się podopieczni Wojciecha Gradowskiego, a ich radość ze zwycięstwa była ogromna.

Na najlepszego zawodnika meczu wybrano libero BBTS Kajetana Marka.

Autor/Źródło: Jarosław Gniadek -mlodaliga.pl/

Trener zespołu BBTS Bielsko Biała Paweł Gradowski tak skomentował mecz z MOS Wola Warszawa dla Młodej Ligi:

- Wiedzieliśmy, że będziemy grać z bardzo mocną drużyną. Oglądaliśmy rywali i w finałach mistrzostw Polski juniorów, i w półfinale walki o pierwszą ligę, bo to jest zespół złożony z tych zawodników. Nie mogliśmy przewidzieć, że wspomogą się czterema zawodnikami z innych lig, ale spodziewaliśmy się trudnego spotkania. A że było aż tak bardzo ciężkie? Cóż, my byliśmy bardziej zmęczeni, bo to był nasz dziewiętnasty mecz w tych rozgrywkach, a ich pierwszy. Dlatego tak ciężko było. To oczywiście tak pół żartem. Bardzo się cieszymy ze zwycięstwa. Po latach wreszcie Bielsko ma medal w rozgrywkach młodzieżowych. Mamy już na pewno drugie miejsce w Młodej Lidze, drugie w młodzieżowych mistrzostwach Polski. Cieszymy się niezmiernie, bo było blisko, żeby Warszawa wygrała - mówił na gorąco trener Paweł Gradowski. - Z naszej strony, nie znam jeszcze dokładnych statystyk, ale znowu zbyt dużo popełniliśmy błędów i to strasznie utrudnia nam grę. Spodziewaliśmy się ciężkiego meczu i chłopcy na wszystkich odprawach z wideo rywali mieli mówione, że muszą się naprawdę mocno

skoncentrować na starciu z warszawianami, bo to nie jest przeciwnik, którego można łatwo przejść. MOS Wola to nie jest jakiś tam klub, to renomowana firma, która od wielu lat świetnie szkoli siatkarzy i wygrać z nimi to jest naprawdę duża sprawa – cieszył się Paweł Gradowski

Relację z meczu półfinałowego zamieściła także Strefa Siatkówki:

Siatkarze BBTS-u Bielsko-Biała zostali pierwszymi finalistami młodzieżowych mistrzostw Polski U-23 w sezonie 2016/2017. W meczu półfinałowym podopieczni trenera Gradowskiego pokonali po zaciętym boju zakończonym tie-breakiem na przewagę MOS Wola Warszawa. W drugim półfinale Espadon przegrał w trzech setach z faworyzowanym zespołem z Radomia. Przypomnijmy, że MOS Wola podobnie jak Espadon Szczecin to zespół z kwalifikacji PZPS.

Sprytne, skuteczne zagrywki Tomasza Piotrowskiego pozwoliły bielszczanom wyjść na prowadzenie już na początku pierwszego z półfinałów (4:1). Błędy bielszczan i ich problemy z przyjęciem sprawiły, że na tablicy wyników pojawił się remis (7:7). Po asie Bartosza Grada o czas poprosił trener Krzysztof Wójcik (11:8). W następnych akcjach gra BBTS-u napędzała się. Kolejne problemy z przyjęciem po warszawskiej stronie siatki tylko powiększyły dystans punktowy (11:16). Warszawianie nie byli w stanie wyprowadzić skutecznego ataku, dlatego trener Wójcik sięgnął po zmiany. Dobry impuls MOS-owi dał Kajetan Kulik. Po kolejnej skutecznej akcji tego zawodnika o czas poprosił trener Paweł Gradowski (19:16). Interwencja szkoleniowca poskutkowała i bielszczanie ponownie powiększyli przewagę (22:16). Atak z przechodzącej piłki Piotrowskiego dał serię piłek setowych (24:16) a autowa zagrywka Pacholczaka zakończyła partię.

Mocne zagrywki Adriana Kacperkiewicza pozwoliły wyjść

warszawianom na prowadzenie w początkowej fazie drugiego seta (8:6). Podopieczni trenera Wójcika nie wstrzymywali ręki w ataku, toczyła się wyrównana walka. Bielszczanie popełniali sporo niewymuszonych błędów. Skutecznie kolejne akcje Dominik Grot (15:13). Seria punktowych zagrywek Kacperkiewicza pogrążyła bielszczan (21:13). Długa akcja zakończona atakiem Grota dała serię piłek setowych warszawianom. Gdy wydawało się, że ostatnia akcja partii również będzie wyrównana, bielszczanie wpadli w siatkę, kończąc tę odsłonę (16:25). Otwarcie trzeciej partii toczyło się punkt za punkt, obie drużyny nie ustrzegły się błędów (5:5). Z czasem przewagę zaczęli budować bielszczanie (14:11). W środkowej fazie seta siatkarze obu zespołów mylili się w polu zagrywki. Brak kończącego ataku stopniowo pogrążał BBTS. Gdy zablokowany został Paweł Gryc o czas poprosił trener Grabowski (17:16). Warszawianie jednak nie wykorzystali szansy na odwrócenie wyniku (17:20). Gdy skuteczne ataki dołożył Gryc dystans ponownie wzrósł do czterech oczek. W końcówce dobrą zmianę w polu zagrywki dał Mateusz Trzciałkowski (21:21). Obie drużyny miały swoje szanse na zakończenie tego seta. W emocjonującej końcówce więcej zimnej krwi zachowali ostatecznie warszawianie, którzy po podwójnym bloku cieszyli się ze zwycięstwa (27:25).

Od początku czwartego seta skuteczność zachowywał Wojciech Siek (2:0). Obie drużyny skuteczne akcje przeplatały z prostymi pomyłkami (4:5). Z akcji na akcję stołeczna drużyna zaczęła budować przewagę (13:10). Przez proste błędy MOS stracił całą zaliczkę punktową a o czas zmuszony był poprosić Krzysztof Wójcik (13:13). W środkowej fazie seta trwała wyrównana walka, żaden z zespołów nie był w stanie odskoczyć na znaczną liczbę „oczek”. Dopiero przy zagrywkach Rafała Prokopczuka warszawianie odskoczyli (21:18). Taka przewaga okazała się jednak zbyt mała, by spokojnie utrzymać ją do końca. Po autowym ataku Kacperkiewicza na tablicy wyników pojawił się remis (22:22). Końcówka rozegrana została pod dyktando bielszczan, którzy po ataku Pawła Gryca doprowadzili do tie-breaka. Lepiej tie-breaka rozpoczęli warszawianie (5:3). Po ataku z lewego skrzydła warszawian nastąpiła zmiana stron (8:6). Dopiero po bloku na Kacperkiewiczu bielszczanie zdołali doprowadzić do

remisu (9:9). Wciąż inicjatywa pozostawała po warszawskiej stronie siatki. Podopieczni Krzysztofa Wójcika szybko ponownie odskoczyli na dwa punkty (12:10). Choć jako pierwsi szanse na awans do finału mieli warszawianie, nie wykorzystali ich (14:12, 14:14). Podobnie możliwość przypiętowania zwycięstwa zmarnowali bielszczanie. Ostatecznie po długiej walce na przewagi lepsi okazali się siatkarze BBTS-u (21:19).

MVP: Kajetan Marek

BBTS Bielsko-Biała – MOS Wola Warszawa 3:2
(25:17, 16:25, 25:27, 25:23, 21:19)

Składy zespołów:

BBTS: Czerwiński, Skowroński, Grad, Piotrowski, Gryc, Siek, Marek (libero) oraz Dorosz, Michalec i Skotarek

MOS: Prokopczuk, Pacholczak, Kacperkiewicz, Grot, Szaniawski, Malangiewicz, Jaglarski (libero) oraz Wójcik, Kulik, Siuta i Trzciałkowski